



Sygn. akt III KK 561/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)
SSN Dariusz Kala

Protokolant Patrycja Kotlarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Bożeny Góreckiej,
w sprawie **P. L.**

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 lutego 2021 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. akt V Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 27 czerwca 2018 r., wydanym w sprawie II K [...], uznał P. L. za winnego tego, że: w okresie od 2006 r. do 18 marca 2011 r. w S. znęcał się psychicznie i fizycznie nad byłą żoną R. L. w ten sposób, że wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, bił pięściami i kopał po całym ciele, szarpał za włosy, groził pozbawieniem życia, przy czym w następstwie opisanych wydarzeń R. L. doznała:

- w dniu 19 września 2006 r. obrażeń ciała w postaci stanu po urazie głowy, podejrzenia pęknięcia z ucha i nosa po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni,
- w dniu 22 sierpnia 2007 r. obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy okolicy łopatki lewej, ramienia lewego, uda prawego, które to obrażenia ciała spowodowały rozstrój zdrowia trwający na czas nie dłuższy niż siedem dni,
- w dniu 18 marca 2011 r. doznała obrażeń ciała w postaci stanu po urazie głowy, które to obrażenia ciała spowodowały rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby.

Nadto uniewinnił P. L. od popełnienia drugiego z zarzucanych mu przez prokuratora czynów, to jest czynu z art. 204 § 1 k.k. polegającego na tym, że: w okresie od 2006 r. do marca 2011 r. w S. dokonał przywłaszczenia mienia w postaci: złotej monety z Napoleonem, złotych kolczyków, złotej bransoletki, sztućców srebrnych, łopatki do ciasta, szczypce do cukru, cukiernicy srebrnej, telewizora przenośnego marki J., telewizora marki P. 24 cale, piły łańcuchowej marki S., ceramiki włoskiej ozdobnej, talerzy, sekatora, węża ogrodniczego, końcówki do podlewania, grabi, miotły, kominka marki J. [...], rynien miedzianych, mis kryształowych o łącznej wartości 11.100 zł, czym działał na szkodę R. L..

Wyrok ten zaskarżyli: obrońca oskarżonego, prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Obrońca oskarżonego zarzucił temu wyrokowi:

1. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na jego treść, tj.:

- art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu ze zdjęcia przedstawiającego ekran telefonu z treścią smsa wysłanego przez pokrzywdzoną do oskarżonego na okoliczność poprawnych relacji rodzinnych oraz braku obawy pokrzywdzonej przed oskarżonym, co w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony oskarżonego;
- art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z karty 5 na okoliczność braku bezpośredniego kontaktu oskarżonego z pokrzywdzoną, a także braku należytego stanowiska w tym zakresie, co w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony oskarżonego;
- art. 7 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia z naruszeniem zasad obiektywizmu, dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegające na daniu wiary szeregu świadków, tj. K. L., M. S., L. B., T. D., podczas gdy nie byli oni naocznymi świadkami czynów zarzucanych aktem oskarżenia, a ich zeznania pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami bezstronnych świadków, tj. funkcjonariuszy Policji, W. B., którzy nie potwierdzili faktu znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną.

Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na:

- błędnym ustaleniu, że działania oskarżonego charakteryzowały się notorycznością, intencyjnością i wolą wyrządzenia krzywdy (...);
- błędnym przyjęciu, że obrażenia jakie doznała pokrzywdzona były wynikiem rzekomego działania oskarżonego (...).

Nadto zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności. Natomiast prokurator, który zaskarżył wyrok w części dotyczącej pkt III, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że:

- zachowanie oskarżonego polegające na przetrzymywaniu w pomieszczeniu znajdującym się w jego wyłącznej dyspozycji przedmiotów, co do których odnosił się zarzut przywłaszczenia, a objętych ustawową współwłasnością małżeńską majątkową nie wypełniają znamion przywłaszczenia;
- wyłącznym celem działania oskarżonego było utrudnianie życia byłej żonie (..) a motyw ten wyklucza jednocześnie chęć powiększenia swojego majątku lub majątku osoby trzeciej, bądź też wyłączną dyspozycję wskazanymi przedmiotami;
- przeniesienie przedmiotów do pomieszczenia osobnego w ramach jednej nieruchomości nie pozwala na przyjęcie, że celem działania oskarżonego było trwałe wyłączenie ich z majątku pokrzywdzonej i wyłączna dyspozycja nimi uniemożliwiająca realizację prawa do współposiadania rzeczy wspólnej, podczas gdy wskazany sposób wyklucza instytucję współposiadania i współużytkowania przez drugiego współwłaściciela;
- pomimo wyczerpania inicjatywy dowodowej brak było wiarygodnego dowodu wskazującego na niemożność korzystania przez pokrzywdzoną z przedmiotów użytku domowego, co może świadczyć o dorozumianej zgodzie pokrzywdzonej na taki stan rzeczy, podczas gdy pomiędzy stronami występuje silny konflikt emocjonalny i napięta sytuacja, co wyklucza nawet dorozumianą zgodę.

Natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, który także zaskarżył wyrok w zakresie pkt trzeciego zarzucił temu orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego:
 1. w postaci zeznań pokrzywdzonej (...);
 2. w postaci wyjaśnień oskarżonego (..);
- II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (..) polegający na nieprzepisaniu oskarżonemu sprawstwa II czynu z art. 284 § 1 k.k.(..).

Apelacje te rozpoznał Sąd Okręgowy w [...], który wyrokiem wydanym w dniu 18 stycznia 2019 r., w sprawie V Ka [...]:

- I. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 1. uchylił pkt II;

2. w punkcie I ustalając, że w ramach zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia czynu:

- w dniu 1 września 2006 r. w S. oskarżony uderzył pokrzywdzoną R. X. (dawniej L.) w głowę, czym spowodował u niej obrażenia, które naruszyły czynności narządu jej ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni, czyn ten zakwalifikował z art. 157 § 2 k.k. w brzmieniu sprzed 1 sierpnia 2010 r. i uznał, że nastąpiło przedawnienie karalności czynu na zasadzie art. 414 § 1 k.p.k. postępowanie umorzył;
- w dniu 21 sierpnia 2007 r. w S. oskarżony uderzył pięścią w głowę i kopał po ciele pokrzywdzoną R. X. (dawniej L.), czym spowodował u niej obrażenia, które naruszyły czynności narządu jej ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni, czyn ten zakwalifikował z art. 157 § 2 k.k. w brzmieniu sprzed 12 sierpnia 2010 r. i uznał, że nastąpiło przedawnienie karalności czynu, na zasadzie art. 414 § 1 k.p.k. postępowanie umorzył;
- w dniu 15 marca 2011 r. w S. uderzył i kopał pokrzywdzoną, czym spowodował u niej obrażenia, które naruszyły czynności narządu jej ciała na okres poniżej 7 dni, czyn ten zakwalifikował z art. 157 § 2 k.k. i uznał, że nastąpiło przedawnienie karalności czynu, na zasadzie art. 414 § 1 k.p.k. postępowanie umorzył;

II. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, który zaskarżył to orzeczenie w całości, podnosząc zarzuty:

I. rażącego naruszenia przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nie rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów zawartych w apelacji pełnomocnika posiłkowego, dotyczących naruszenia przepisów postępowania, tj.:

1. art. 455 k.p.k. w zw. z art. 399 § 1 i 2 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 367 k.p.k. na skutek ich niewłaściwego zastosowania poprzez zaniechanie na rozprawie w dniu 18 stycznia 2019 r. uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, co stanowi rażące naruszenie prawa procesowego, albowiem naruszało prawo do odroczenia terminu

rozprawy celem przygotowania się do rozprawy oraz wypowiedzenia się oskarżycielowi posiłkowemu w tej kwestii;

2. art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak odniesienia się przez Sąd Okręgowy do zarzutów zawartych w apelacji dotyczących obrazy przepisów postępowania tj. obrazy art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w sposób wyjątkowo powierzchowny (...);
3. art. 4, 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny dowodów dotyczących ustalenia, iż nie doszło do przestępstwa przywłaszczenia mienia (...);
4. art. 167 k.p.k. polegający na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z oględzin pomieszczeń domu, w którym oskarżony de facto mieszka do dnia dzisiejszego (...);
5. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegający na nieuwzględnieniu dowodów wskazujących na winę oskarżonego w zakresie opisanego w akcie oskarżenia czynu z art. 207 k.k. polegającego na systematycznych, celowych oraz zmierzających na upokorzeniu oskarżycielki działaniach kwalifikujących się jako znęcanie się fizyczne i psychiczne w szczególności, iż za to przestępstwo została dwukrotnie wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności, pomimo to Sąd Okręgowy wskazał, iż do takiego przestępstwa nie doszło, zakwalifikował je jako przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. i w konsekwencji umorzył w tym zakresie postępowanie z uwagi na przedawnienie karalności;
6. art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu i dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wyrażające się w bezkrytycznym uznaniu, iż nie doszło do przestępstwa znęcania się, a co doprowadziło do ustalenia błędnego stanu faktycznego, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza zeznań świadka L. B., H. S. oraz córki stron K. L. prowadzi do wniosku, że oskarżony przez okres ponad 5 lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną, a wskazani świadkowie potwierdzili, że

na ciele oskarżycielki niejednokrotnie widoczne były ślady pobicia i znęcania się;

7. art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu i dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, wyrażające się w bezkrytycznym uznaniu, iż oskarżony dopuścił się trzech naruszeń czynności narządu ciała pokrzywdzonej (...), w sytuacji, gdy oskarżony znęcał się nad żoną w okresie od 2006 r. do 18 marca 2011 r. zarzut dotyczył oceny dowodów wskazujących na popełnienie przestępstwa znęcania się;
8. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd Okręgowy wniosków i zarzutów przedłożonych w apelacji, a tym samym sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób nie odpowiadający wymaganiom zawartym w przepisach, co podważa konstytucyjną zasadę dwuinstancyjności postępowania karnego i w konsekwencji czyni tylko formalnym, prawo strony poddania rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji rzeczywistej, a nie tylko pozornej kontroli odwoławczej, w szczególności, iż orzeczenia uchylane były trzykrotnie, a z treści żadnego z wyroków nie wynika, aby Sąd po ponownej analizie akt wyjaśnił kwestie związane z dopuszczeniem się przestępstwa znęcania się.

Podnosząc te zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator – w odpowiedzi na kasację - wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście zasadna.

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazała się zasadna i przez to procesowo skuteczna. Trafnymi okazały się jej zarzuty ujęte w pkt I w podpunktach: 5, 6, 7 oraz 8.

Stwierdzenie opisanych w nich uchybień skutkowało koniecznością uwzględnienia kasacji i uchyleniem zaskarżonego nią wyroku oraz przekazanie

sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W świetle obowiązujących regulacji zawartych w przepisach Kodeksu postępowania karnego, określających reguły wymaganej kontroli odwoławczej, nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy - w zaistniałym układzie procesowym stanowiącym następstwo rodzaju jego rozstrzygnięcia - był zobligowany (treścią art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k.) do wskazania powodów dla których poszczególne zarzuty apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (w zakresie dotyczącym zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 284 § 1 k.k.) uznał za bezzasadne oraz jednoznacznego i uwzględniającego, tak całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie, jak i wszystkie (mające znaczenie dla rozstrzygnięcia) zdarzenia procesowe, zaistniałe w toku jej rozpoznania, podania powodów dokonania (w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 207 § 1 k.k.), zmiany wyroku Sądu Rejonowego i wydania odmiennego co do istoty orzeczenia. Nie ulega też wątpliwości, że przyjmując, iż oskarżony nie dopuścił się wobec oskarżycielki posiłkowej występku psychicznego i fizycznego znęcania (a realizację tak określonego znamienia tego przestępstwa prokurator mu zarzucił) Sąd Okręgowy powinien był nie tylko - w pierwszej kolejności - rzetelnie odczytać wiążące dla jego rozstrzygnięcia uwarunkowania procesowe, wynikłe z treści poprzednich, wydanych w sprawie wyroków oraz kierunku i zakresu ich zaskarżenia, przewidziane treścią art. 434 i 442 k.p.k., ale także w kontekście wszystkich dowodów, będących podstawą orzeczenia Sądu Rejonowego - wskazać konkretne powody dla których odrzucił przyjętą przez ten Sąd prawno-karną ocenę ustalonego przezeń zachowania oskarżonego, co do której wymogi zawarte w obu przywołanych przepisach nie mogły już mieć zastosowania. Nie mogły tym samym też stanowić wystarczającego i prawnie dopuszczalnego uzasadnienia rodzaju przyjętego w tym zakresie przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia i to nawet w sytuacji uznania trafności jego ustaleń co do zakresu tychże ograniczeń procesowych, których respektowanie implikowało niezbędnością jego wydania.

Analiza argumentów wyłącznie wskazanych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprawnia przekonanie, że Sąd ten obowiązków wynikłych z treści przywołanych przepisów, określających wymagane dla kontroli

instancyjnej reguły, nie zrealizował w wymagany sposób. Przy tym uchybienia tym powinnościom mają charakter rażący i obecnie - z uwagi na ich charakter oraz zakres - nie można wykluczyć, że mogły one mieć istotny wpływ na treść wyroku tego Sądu. Nadto - w zakresie pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów - przedstawione przez Sąd Okręgowy rozważania nie respektują wymogów przewidzianych w art. 410 k.p.k., którą to regulację przy tego typu rozstrzygnięciu Sąd ten miał obowiązek samoistnie stosować i tym samym - jako takie - nie mogą pozostawać pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k.

Zaprezentowane przekonanie uzasadniają następujące okoliczności.

I. Odnośnie pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów.

Sąd Okręgowy uzasadniając swoje rozstrzygnięcie w tym zakresie w pierwszej kolejności powołał się na wymogi wynikłe z nakazu przestrzegania regulacji z art. 434 § 1 k.p.k. i art. 443 k.p.k. W związku z tym stwierdził, że obowiązuje go zakaz pogorszenia sytuacji oskarżonego w stosunku do pierwszego zapadłego w sprawie wyroku i niemożność "uzupełnienia opisu czynu przypisanego oskarżonemu o jakiegokolwiek elementy stanu faktycznego". Następnie zauważył, że "analiza przypisanych oskarżonemu w wyroku Sądu Rejonowego rozpoznającego sprawę po raz pierwszy zachowań prowadzi do wniosku, że w istocie oskarżonemu zarzuca się popełnienie trzech naruszeń czynności narządu ciała pokrzywdzonej popełnionych w dniach: 19 września 2006r., 22 sierpnia 2008 r. i 14 marca 2011r. (...), na gruncie poczynionych ustaleń faktycznych nie sposób ustalić, że oskarżony wyczerpał swym zachowaniem znamiona przestępstwa znęcania. W realiach przedmiotowej sprawy brak podstaw faktycznych do przypisania oskarżonemu systematycznych, zwartych zachowań, skoro poza wyzwiskami, które oskarżony miał kierować wobec pokrzywdzonej pozostałe zdarzenia zaistniały w odstępach kilkunastu miesięcy, a nawet lat" (s. 10 i 11 uzasadnienia wyroku). Stąd też "jakkolwiek Sąd uznał oskarżonego za sprawcę przypisanych mu naruszeń czynności narządu ciała pokrzywdzonej, to jednak uznał, że stanowią one odrębne czyny zabronione", a następnie wobec przedawnienia karalności każdego z tych czynów - umorzył co do nich postępowanie.

Oceniając zasadność zaprezentowanego (i tylko tak uzasadnionego) przekonania Sądu Okręgowego, które legło u podstaw zaskarżonego orzeczenia w

części dotyczącej pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów, zauważyć przede wszystkim należy, że w zaistniałym w sprawie układzie procesowym - mylny jest pogląd tego Sądu, że wymogi związane z treścią art. 443 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 k.p.k., musiały skutkować kategoryczną niemożnością przypisania oskarżonemu sprawstwa występku znęcania się nad pokrzywdzoną i pozwalały jedynie na uznanie go winnym "trzech naruszeń czynności jej ciała".

Po pierwsze, przy tylko takiej, jak ta powyżej przywołana, argumentacji, co najmniej jako przedwczesne jawi się uznanie Sądu Okręgowego, iż Sąd Rejonowy w S., który rozpoznawał niniejszą sprawę po raz pierwszy "w istocie oskarżonemu zarzucił popełnienie trzech naruszeń czynności narządu ciała pokrzywdzonej". Analiza wyroku tego Sądu z dnia 15 września 2014 r., wydanego w sprawie II K [X.] i jego uzasadnienia tak kategorycznych wniosków nie uprawnia. Sąd wówczas uznał oskarżonego za sprawcę zarzucanego mu występku z art. 207 § 1 k.k., przy czym podzielił w całości jego zawarty w akcie oskarżenia opis, nie wprowadzając w nim żadnych zmian. Dokładny sposób popełnienia przez oskarżonego tego przypisanego mu przestępstwa wskazał w uzasadnieniu wyroku. Zarówno w tym opisie zarzucanego, i uznanego przez Sąd też za przypisany, czynu, jak również w poczynionych w związku z nim ustaleniach zawartych w uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, że owe "trzy naruszenia narządu ciała pokrzywdzonej" nie były jedynymi (wyłącznymi) jego zachowaniami podjętymi przez niego wobec pokrzywdzonej, które Sąd (w ślad za prokuratorem) uznał za "znęcanie" w rozumieniu znamienia z art. 207 § 1 k.k. Tych kluczowych uwarunkowań Sąd Okręgowy jednak nie dostrzegł.

Po drugie, nie ulega wątpliwości, że - według postawionego przez prokuratora i aprobowanego w całości, także i przez Sąd Rejonowy po raz pierwszy rozpoznający sprawę, zarzutu - oskarżony miał się znęcać nad pokrzywdzoną "psychicznie i fizycznie", przy czym ta pierwsza postać znęcania miała przejawiać się w tym, iż wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz groził pozbawieniem życia. Sąd Okręgowy eliminując w opisany sposób ustalenia poczynione przez Sąd I instancji dotyczące zachowań świadczących o znęcaniu, tego, zarzucanego i przypisanego przez Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę po raz pierwszy, zakresu (a więc i charakteru) znęcania się oskarżonego nad

pokrzywdzoną w ogóle nie dostrzegł i nie poddał żadnej merytorycznej ocenie. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tylko dwukrotnie - i to bez jakiegokolwiek analizy znaczenia tej zaszłości dla oceny wydanego co do pierwszego z zarzucanych czynów rozstrzygnięcia - odnotował, że "poza tym oskarżony miał jeszcze pokrzywdzoną wyzywać słowami powszechnie uznanymi za obelżywe" (s.10) oraz, iż brak jest podstaw do uznania owych dokonanych przez oskarżonego trzech naruszeń czynności narządu ciała pokrzywdzonej za znęcanie," skoro poza wyzwiskami, które oskarżony miał kierować wobec pokrzywdzonej pozostałe zdarzenia zaistniały w odstępach kilkunastu miesięcy, a nawet lat" (s.11). Pomijając fakt, że do owych "naruszeń czynności ciała pokrzywdzonej" miało dojść nie w przeciągu kilkunastu lat, ale niespełna pięciu, Sąd Okręgowy tak konstatując nie wyjaśnił dlaczego same te zachowania oskarżonego polegające na wyzywaniu pokrzywdzonej, mające charakter wielokrotnych i powtarzających się czynów (a takie ustalenia wszak Sąd I instancji poczynił - poprzednio i obecnie) nie zasługiwały na uznanie ich za znęcania się, skoro samoistnie mogły stanowić formę przemocy psychicznej, której ustalenie stosowania przez sprawcę w równym stopniu co przemoc fizyczna może świadczyć o wypełnieniu przez niego znamion, koniecznych, ale i wystarczających, dla bytu występku z art. 207 § 1 k.k. W realiach rozpoznawanej sprawy tego rodzaju rozważania stają się tym bardziej niezbędne, gdy się zważy nadto na to, że pokrzywdzona już w pisemnym zawiadomieniu o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa znęcania, sporządzonym w dniu 14 grudnia 2010 r., podkreślała, że były mąż "wykańcza ją wciąż psychicznie, wyzywa (..) wielokrotnie odgrażał się też, że ją zabije" (k.2), podobnie zeznawała też w toku każdego przesłuchania jej w charakterze świadka (por. k. 23, 52, 133v., 365, 492, 690). Analiza tych zeznań pokrzywdzonej (których prawdziwość konsekwentnie potwierdzała jej i oskarżonego córka K. L.) świadczy o tym, że pokrzywdzona traktowała te zachowania oskarżonego wobec niej jako - wysoce dla niej dokuczliwą - formę znęcania się nad nią. Sąd I instancji, podobnie jak i Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę po raz pierwszy, ocenił te zeznania pokrzywdzonej i jej córki za wiarygodne, uczynił z nich podstawę faktyczną swojego orzeczenia i uznał, że tak postępując oskarżony dopuścił się wobec byłej żony występku znęcania. Tymczasem Sąd Okręgowy poczynił *de facto* w tej mierze odmienne

ustalenia faktyczne, jakkolwiek ich nie ukonkretnił, poprzestając na owych (przywołanych powyżej) uwagach, które oceniane dosłownie mogą świadczyć nawet i o tym, że przyjął jednak, iż te wyzwiska ze strony oskarżonego wobec pokrzywdzonej miały miejsce i to wielokrotnie (por. zapisy s. 11). Pomimo to równocześnie nie wskazał powodów dla których nie uznał tego zachowania za znęcanie psychiczne w rozumieniu art. 207 § 1 k.k.

Po trzecie, poza sporem nadto jest i to, że Sąd Okręgowy całkowicie w swoich rozważaniach wykazujących powody dla których uznał, że czyn zakwalifikowany w wyroku Sądu I instancji jako przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. stanowi trzy, pozostające w zbiegu realnym, czyny wypełniające znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i tym samym przyjmując, że nie doszło do znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną, nie dostrzegł tego, że tak w zarzucie sformułowanym jako pierwszy w akcie oskarżenia, który podzielił Sąd Rejonowy rozpoznając po raz pierwszy i ostatni sprawę, jak też w ustaleniach faktycznych zawartych w uzasadnieniach zapadłych w toku tych procesów wyroków wskazano, że oskarżony miał pokrzywdzoną "grozić pozbawieniem życia", co stanowiło jedną z form zarzucanego mu - i przypisanego - przestępstwa psychicznego znęcania nad pokrzywdzoną. Nieznane są powody dla których Sąd Okręgowy odrzucił te ustalenia Sądu Rejonowego (jakkolwiek o tym tylko można domniemać, bo brak jest w tej mierze jakichkolwiek jednoznacznych stwierdzeń) i nie rozważył, czy te zachowania oskarżonego mogą stanowić wystarczającą podstawę do przyjęcia, iż tak postępując oskarżony dopuścił się jednak występkę psychicznego znęcania nad pokrzywdzoną przewidzianego w art. 207 § 1 k.k. Powodów tych zaniechań nie mogły wszak stanowić - przywołane przez Sąd Okręgowy wymogi wynikające z brzmienia art. 434 § 1 k.p.k. i treść pierwszego wydanego w sprawie przez Sąd Rejonowy wyroku - skoro przyjęto w nim – w ślad za zarzutem z aktu oskarżenia - że oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną m.in. poprzez to, że jej groził pozbawieniem życia. Zaznaczyć należy, że Sąd Rejonowy wspomniane ustalenia o groźbach poczynił nie tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonej (wskazanych powyżej), ale także na podstawie zeznań córki oskarżonego i pokrzywdzonej K. L., która w każdych swoich zeznaniach takie zachowanie oskarżonego potwierdzała i akcentowała

związane z tym obawy co do dalszych losów swojej matki ("wielokrotnie byłam świadkiem jak ją wyzywał i groził (...) codziennie obawiam się o mamę, że faktycznie może jej coś zrobić, że ją pobije mocno, a nawet, że może ją zabić. Mój ojciec jest nieobliczalnym człowiekiem (...) jemu znęcanie się nad mamą sprawia przyjemność" - k. 66).

Po czwarte, Sąd II instancji eliminując z oceny prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu przestępstwo znęcania, stwierdził, że w sprawie brak było podstaw do przyjęcia, iż pomiędzy tymi trzema naruszeniami przez niego czynności narządu ciała pokrzywdzonej miały miejsce nadto takie jego zachowania, które pozwoliłyby na uznanie, iż jednak dopuścił się występku znęcania nad pokrzywdzoną. Sąd odwołał się w tym kontekście do pierwszych zeznań pokrzywdzonej, a w szczególności do zawartego w nich stwierdzenia o tym, że po pierwszym jej pobiciu w dniu 1 września 2006 r. (i założeniu tzw. niebieskiej karty) "oskarżony trochę się uspokoił" (s.11 uzasadnienia). Sąd Okręgowy nadając taką rangę temu stwierdzeniu jednocześnie całkowicie pominął inne dowody, w oparciu o które Sąd Rejonowy poczynił ustalenia co do sprawstwa oskarżonego w zakresie pierwszego z zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, a równocześnie nie dokonał całkowitej analizy tych zeznań pokrzywdzonej, które to stwierdzenie zawierały. Ta bowiem wprawdzie rzeczywiście zeznała w dniu 17 stycznia 2011 r., iż "kiedy została założona we wrześniu 2006 r., po pobiciu, niebieska karta, były mąż się trochę uspokoił" (k.23), ale jednocześnie - w dalszym toku tych zeznań - stwierdziła, iż "później nie bił mnie tak mocno, dochodziło do jakiejś szarpaniny", a także, iż "były mąż nadal nachodzi ją o różnych porach, szczególnie wieczorem lub w nocy", wyzywa od..., grozi, że zabije, mówi, że gdybym zdechła, to mógłby zacząć w końcu porządnie żyć". Nie ulega zatem wątpliwości, że znaczenie owego stwierdzenia pokrzywdzonej, że oskarżony "trochę się uspokoił" - dla dokonania prawno-karnej oceny zachowania oskarżonego - powinno być rozważane także w kontekście tych jej pozostałych zawartych w protokole z tego przesłuchania zeznań. To, że oskarżony "trochę" uspokoił się, jeszcze nie musi samoistnie wykluczać tego, że chociaż - przez pewien okres czasu nie stosował przemocy fizycznej - to kontynuował jednak w tym czasie wobec pokrzywdzonej zachowania stanowiące przemoc psychiczną.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku w części odnoszącej się do zarzucanego oskarżonemu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. prowadzi zatem do wniosku, że nie tylko wymogi wynikające z art. 434 § 1 k.p.k., ale także dokonanie odmiennych (jakkolwiek w przeważającej mierze jednoznacznie nie wskazanych) ustaleń faktycznych w następstwie (też wprost nie wykazanej, ani uzasadnionej) odmiennej oceny zeznań pokrzywdzonej, czy jej córki, doprowadziło Sąd Okręgowy do wykluczenia tych ustaleń, które pozwoliły Sądowi I instancji przypisać oskarżonemu sprawstwo przestępstwa znęcania. W świetle powyżej przytoczonych okoliczności, nie można zgodzić się obecnie (zwłaszcza przy tylko takiej argumentacji jak ta, którą przedstawił Sąd Okręgowy) z twierdzeniem, że treść art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 443 k.p.k. wykluczała procesową możliwość skazania oskarżonego za zarzucane mu w akcie oskarżenia przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. Nadto opisany sposób w jaki Sąd Okręgowy dokonał zmiany ustaleń faktycznych i to jak tylko uzasadnił swoje rozstrzygnięcie, jednoznacznie świadczy o rażącym naruszeniu przez ten Sąd zarówno art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jak również art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Charakter owych uchybień i ich zakres sprawia, iż nie można obecnie wykluczyć ich istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

1. Odnośnie zarzucanego występku z art. 284 § 1 k.k.

Lektura tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, która dotyczy utrzymania w mocy orzeczenia Sądu Rejonowego w zakresie uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia na szkodę pokrzywdzonej przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. (od s. 2 do 4) wraz z uwzględnieniem w jej toku zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i ich uzasadnienia, prowadzi do jednoznacznego wniosku, o braku podstaw do uznania rzetelności przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy kontroli odwoławczej w tym zakresie - zwłaszcza w części odnoszącej się (jak to sam Sąd Okręgowy ujął) "rzeczy, co do których oskarżony przyznał, że zabrał je R. L.". Ta kontrola bowiem nie dopełniła - i to w sposób rażący - tych wymogów, które dla niej przewidują art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Przede wszystkim z uwagi na zaniechanie rozważenia przez Sąd Okręgowy wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Również i ze względu na nierzetelny sposób odniesienia

się do kluczowych (wskazywanych w tej apelacji) kwestii - tak z punktu widzenia wszystkich (w ocenianym aspekcie istotnych) ujawnionych w sprawie okoliczności, jak i z uwagi na uwarunkowania prawne odnoszące się do samej istoty zarzucanego występku.

Przystępując do wykazania szczegółowych powodów tej oceny na wstępie należy zauważyć, że zaprezentowana przez Sąd Okręgowy - w związku z apelacją pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej - analiza dotycząca zasadności orzeczenia Sądu Rejonowego o uniewinnieniu oskarżonego od dokonania występku z art. 284 § 1 k.k. tj. przywłaszczenia "rzeczy, co do których on sam przyznał, że zabrał je pokrzywdzonej", jest pobieżna i ogólnikowa. Nie dokonuje ona w istocie oceny poprawności tego co w tym zakresie Sąd Rejonowy ustalił, ani też w wymagany sposób nie weryfikuje oceny prawnej tego (przyznanego przez samego oskarżonego) jego zachowania. Z treści rozważań zawartych w drugim akapicie strony 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które wyłącznie do wspomnianych kwestii się odnoszą, wynika, iż Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji o tym, że nie można przypisać oskarżonemu sprawstwa występku przywłaszczenia rzeczy co do których przyznał on, iż zabrał je pokrzywdzonej, bowiem oskarżony stwierdził, iż "zabrał je, by jej dokuczyć i brak jest w sprawie jakiegokolwiek dowodu przeciwnego". Nadto Sąd Okręgowy zauważył, że słusznie Sąd I instancji uznał, że oskarżonemu nie towarzyszył wymagany dla bytu występku z art. 284 § 1 k.k. zamiar i to "nawet jeśli zabranie (przez niego) rzeczy utrudniało, czy wręcz uniemożliwiało pokrzywdzonej korzystanie z tych przedmiotów".

Przywołane (wyłączne) rozważania Sądu Okręgowego nie są wystarczające do uznania rzetelności dokonanej przez ten Sąd kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu Rejonowego w związku z apelacją pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej - w części dotyczącej uniewinnienia oskarżonego od popełnienia występku z art. 284 § 1 k.k. z następujących powodów.

Nie budzi żadnych wątpliwości, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że rzecz stanowiąca współwłasność jest dla każdego ze współwłaścicieli rzeczą cudzą w rozumieniu art. 115 § 9 k.k. Tym samym działanie współwłaściciela może prowadzić do odpowiedzialności karnej z art. 284 k.k., jeżeli przybiera postać przywłaszczenia, co ma miejsce wówczas, gdy sprawca podejmuje działania wbrew

woli pozostałych współwłaścicieli, czyniąc to w zamiarze włączenia przedmiotu współwłasności do swego majątku odrębnego lub przyjęcia do własnej, wyłącznej dyspozycji.

Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony złośliwie dokonał demontażu kominka zainstalowanego w domu w którym mieszkała pokrzywdzona, który umieścił następnie w zajmowanym przez siebie pokoju, a także, iż przeniósł tam telewizory marki P. oraz J.. Sąd ten jednak przyjął, iż przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. odnośnie tych rzeczy byłoby możliwe tylko „gdyby można było wykazać mu zamiar powiększenia swojego majątku kosztem majątku pokrzywdzonej”. Uznał też, że wyłącznie z uwagi na silny konflikt oraz złośliwe postępowanie oskarżonego doszło do objęcia tych rzeczy w posiadanie przez oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżycielki prywatnej w swojej apelacji w drugim zarzucie kwestionował poprawność tych ustaleń faktycznych co do przyjęcia u oskarżonego braku zamiaru dokonania czynu z art. 284 § 1 k.k. prezentując w czterech podpunktach konkretne okoliczności, które - w jego ocenie - "jednoznacznie wskazują, że oskarżony takiego czynu się dopuścił". Tymczasem Sąd Okręgowy w istocie zaniechał rozważenia tego zarzutu apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Te bowiem stwierdzenia, które zawarł w pierwszym akapicie na stronie 9 uzasadniania nie odnoszą się wprost do tych okoliczności, które wskazał pełnomocnik w wspomnianym zarzucie apelacji. Powtórzenie za Sądem I instancji, iż skoro brak jest jakiegokolwiek dowodu przeciwnego co do tego, że oskarżony zabrał (kominek i telewizory), by dokuczyć pokrzywdzonej i to było jego wyłącznym celem, to tym samym nie można mu przypisać zamiaru przywłaszczenia tych rzeczy - w rozumieniu art. 284 § 1 k.k. jest - co najmniej- niewystarczające i przez to nie czyni zadość obowiązkom w zakresie rzetelności przeprowadzenia kontroli instancyjnej. Odnosząc się do tej argumentacji zauważyć należy, że przyjęcie, iż oskarżony działał z chęci dokuczenia pokrzywdzonej nie wyklucza jeszcze jednoczesnego wystąpienia u niego zamiaru włączenia wspomnianych rzeczy do własnego odrębnego majątku, czy też przyjęcia ich do wyłącznej dyspozycji. Dokuczenie może stanowić motyw podjętych działań, ale samoistnie przecież nie wyłącza takiego zamiaru. Stąd też - o ile Sądy ów motyw „dokuczenia”

pokrzywdzonej przyjęły za wręcz determinujący argument uznania braku podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa przywłaszczenia, popełnionego względem tych rzeczy (bezsparnie zabranych przez niego na szkodę ich współwłaścicielki – pokrzywdzonej) to niewątpliwie powinny były równocześnie wprost wskazać konkretne ujawnione w toku procesu okoliczności, które sprzeciwiają się przyjęciu u niego tego zamiaru przywłaszczenia. W rozpoznawanej sprawie było to tym bardziej konieczne z uwagi na treść wyjaśnień złożonych w niej przez oskarżonego po raz pierwszy. Przesłuchiwany w dniu 13 maja 2011 r. stwierdził, że "kominek stoi w łazience mojej, jest zdemontowany i rozebrany. Zdemontowałem go, bo nie mamy ogrzewania i zrobiłem to celowo z premedytacją i złośliwie. Potem chciałem go zamontować u siebie (...). Telewizor marki P. stoi w moim pokoju, drugi telewizor J. jest wywieziony przeze mnie do moich rodziców" (k.100). Rozważając znaczenie tych wyjaśnień dla czynienia ustaleń co do charakteru zamiaru, który towarzyszył oskarżonemu tempore criminis należy zważyć i na to, że oskarżony telewizor P. jak i rozebrany kominek składował w pomieszczeniach, do których tylko on miał dostęp. Zeznawała o tym nie tylko pokrzywdzona, ale także ich córka K. L. i przyznawał to sam oskarżony ("ja zajmuję oddzielną część domu, całkowicie niezależną" - k. 100). Ocena tych dowodów - dokonana z poszanowaniem reguł z art. 7 k.p.k. - dopiero pozwoliłaby ustalić, czy rzeczywiście nie mogą one stanowić podstawy do wykazania, że zabierając wspomniane rzeczy do wyłącznie zajmowanych we wspólnym domu pomieszczeń (telewizor P. oraz kominek), do których swobodnego dostępu nie miała pokrzywdzona, demontując (rozbierając) ów kominek i - co istotne - mając zamiar "zamontowania go u siebie", dalej - utrzymując trwale taki stan (także w toku procesu sądowego), wywożąc drugi telewizor do swoich rodziców - oskarżony tym samym nie realizował zamiaru przyjęcia tych rzeczy do swojej wyłącznej dyspozycji, który wystarczałby do uznania go sprawcą występkę z art. 284 § 1 k.k. - w zakresie tych rzeczy. Tymczasem obydwie orzekające w sprawie Sądy w ogóle zaniechały takiej oceny, co sprawia, że wnioski przez nich zaprezentowane w zakresie procesowej niemożliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa występkę z art. 284 § 1 k.k. wymienionych powyżej rzeczy - są co najmniej przedwczesne. Znamienne przy tym jest też to, iż Sąd Rejonowy nie przeprowadził żadnej oceny tych odnoszących się do tego czynu

wyjaśnień oskarżonego i wbrew treści pierwszych z nich - nie ustalił ani tego, że telewizor J. wywiózł on do swoich rodziców, ani też tego, że zamierzał w swoich pomieszczeniach zainstalować zabrany od pokrzywdzonej kominek. Równocześnie Sąd ten przyjął, i potraktował to jako okoliczność wyłączającą możliwość uznania oskarżonego sprawcą zarzucanego mu występku z art. 284 § 1 k.k., odośnie wspomnianych telewizorów oraz kominka, że w przedmiotowej sprawie „brak jest dowodów, które wskazywałyby, że w okresie objętym zarzutem pokrzywdzona zwracała się do oskarżonego o umożliwienie jej korzystania z rzeczy objętych współwłasnością, a oskarżony uniemożliwił jej objęcie w posiadanie, czy uczynienie z tych rzeczy użytku zgodnego z przeznaczeniem” (s. 16 uzasadnienia wyroku tego Sądu). Niezależnie od tego, że te prezentowane uwagi są oderwane od realiów przedmiotowej sprawy określonych charakterem ustalonych w toku procesu panujących między oskarżonym a pokrzywdzoną relacji, odrębnością zajmowanych przez oskarżonego i przez niego zamykanych pomieszczeń i bezspornym - obiektywnym pozbawieniem przez oskarżonego pokrzywdzonej możliwości korzystania z telewizorów (z których jeden nawet wywiózł do swoich rodziców), to przecież trafności owych konkluzji przeczy i to, iż wobec rozebrania kominka przez oskarżonego (co konsekwentnie przyznawał - różnie tylko określał powody tego zachowania) oczywistym dla niego być musiało, że pokrzywdzona - na skutek tego jego działania - nie będzie korzystała z tego kominka, skoro go rozebrał i pozostawił w swoich, zamykanych przed pokrzywdzoną, pomieszczeniach. Niezależnie od tego (co też oskarżony przyznawał) kominek stanowił rzecz, w stosunku do której wspólne korzystanie wymagało zamontowania jej w miejscu, które umożliwi ogrzewanie całego domu. Pokrzywdzona po zdemontowaniu przez oskarżonego kominka, który on zamierzał (jak sam przyznał) u siebie tylko zamontować (wprawdzie potem z tego zrezygnował, ale taki miał mieć - według jego pierwszych wyjaśnień - zamiar w czasie dokonywania tego demontażu) kupiła sobie kuchnię na węgiel (k.690).

Natomiast Sąd Okręgowy - pomimo podniesionych w tym zakresie zarzutów - nie dokonał rzetelnej ich kontroli i poprzestał na przywołanych wyżej stwierdzeniach. Z pewnością nie realizują one w należyty sposób wymogów rzetelnej kontroli instancyjnej. Eksponując fakt braku dowodów na to, by -

dokonując zaboru owych rzeczy - oskarżony dążył do powiększenia swojego majątku kosztem majątku pokrzywdzonej, co wyklucza możliwość przypisania mu ich przywłaszczenia, Sąd zdaje się nie dostrzegać tego, że przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 284 k.k. jest własność lub inne prawa rzeczowe albo obligacyjne do rzeczy ruchomej lub prawo majątkowe. Przez cudze prawo majątkowe stanowiące przedmiot tego przestępstwa należy rozumieć prawa realizujące interes ekonomiczny danego podmiotu (por. E. Łętowska, Podstawy prawa cywilnego, Warszawa 1993, s.152) albo prawa uwarunkowane bezpośrednio lub niebezpośrednio ekonomicznym interesem uprawnionego podmiotu (por. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1996, s.126). W prawie cywilnym przyjmuje się na ogół, że do kategorii praw majątkowych zaliczyć należy także takie prawo rzeczowe jak użytkowanie (por. M. Dąbrowska – Kardas, P. Kardas {w:} Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz, Tom III pod redakcją A. Zolla, 2006, s. 217-218). Samo zatem sformułowanie przez ustawę jednego z przedmiotów przywłaszczenia jako „prawo majątkowe” ma wymiar ekonomiczny i oznacza, że przedmiotem czynności wykonawczej tego występkę - obok rzeczy ruchomej – jest także prawo do używania rzeczy jako jedno z innych praw rzeczowych mających wymiar ekonomiczny. W sytuacji, gdy jeden ze współwłaścicieli trwale (jak to miało miejsce *in concreto*) uniemożliwia drugiemu korzystanie (używanie) wspólnej rzeczy, to – należałoby rozważyć – czy nie zachowuje się wówczas tak jakby tylko on dysponował tym prawem do rzeczy. Jeśli zatem zamiarem sprawcy nie jest tylko czasowe wyłączenie korzystania z rzeczy, to nieterminalne i wbrew jego oczywistej woli uniemożliwienie korzystania z niej współwłaścicielowi świadczy o potraktowaniu rzeczy jako przedmiotu wyłącznej swojej własności. Można zatem w tej sytuacji w sposób uprawniony zastanawiać się też i nad tym, czy takie zachowanie nie świadczyłoby właśnie o włączeniu rzeczy do majątku własnego. W przeciwnym razie tylko sprzedaż rzeczy albo jej ukrycie mogłoby świadczyć o przywłaszczeniu.

Wszystkie te opisane powyżej względy zadecydowały o uznaniu zasadności przywołanych zarzutów kasacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i konieczności uchylenia zaskarżonego nią wyroku oraz przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania. Z uwagi na to, że rozpoznanie

kasacji – w tym zakresie – było wystarczające do wydania orzeczenia, stosownie do treści art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., należało ograniczyć tylko do tych uchybień rozpoznanie kasacji. Rozpoznanie pozostałych jej zarzutów byłoby przedwczesne albo bezprzedmiotowe.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy w G. dokona na nowo kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego w związku z wszystkimi wniesionymi w sprawie apelacjami, mając też na uwadze powyższe wnioski i spostrzeżenia.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

[aw]